

Szept

OSTOMINA

* GAZETA GMINY POSTOMINO* nr 12, lipiec 1991 r. - cena 1.500 zł

EUROPA "RÓŻA WIATRÓW"

Restaurację GS "Zefir" wydzierżawił p. Ryszard Król ze Sławna, który jest również właścicielem pensjonatu w Jarosławcu.

Restauracja otworzyła swoje podwoje 20 czerwca br. już pod nową nazwą: "RÓŻA WIATRÓW" (zdjęcie poniżej).

Zresztą nie tylko nazwa jest nowa. Całe wnętrze i wygląd zewnętrzny zostały gruntownie zmienione. Na gości oczekują łóżka i gustowne meble. Restauracja jest czynna od godz. 10 do 20 a Night Club od godz. 2100 do 400. Dyskotekę codziennie prowadzi ZPR Toruń, który co dwa tygodnie zmienia obsługę dyskoteki dysponującą aparaturą Dinacord z efektami świetlnymi Suńskiej firmy Corvin - są nawet efekty z zapachowymi dymami. Bogate menu, zaraz po wejściu do lokalu wręczają



Nareszcie nad morzem!

ładne kelnerki - panie Asie. Zapewniam, że w karcie każdy znajdzie coś dla siebie. Na straży ładu i spokoju w lokalu czuwają sympatyczni panowie Rajmund i Józef.

Szefowie lokalu przewidzieli nawet, że będzie w tym sezonie pogoda przygotowując na tarasie stoliki i ławki.

Można powiedzieć, że nareszcie Jarosławiec doczekał się reprezentacyjnego lokalu. "Róża wiatrów" zaprasza.

Alo

W KŁOŚNIKU JAK W KUWEJCIE

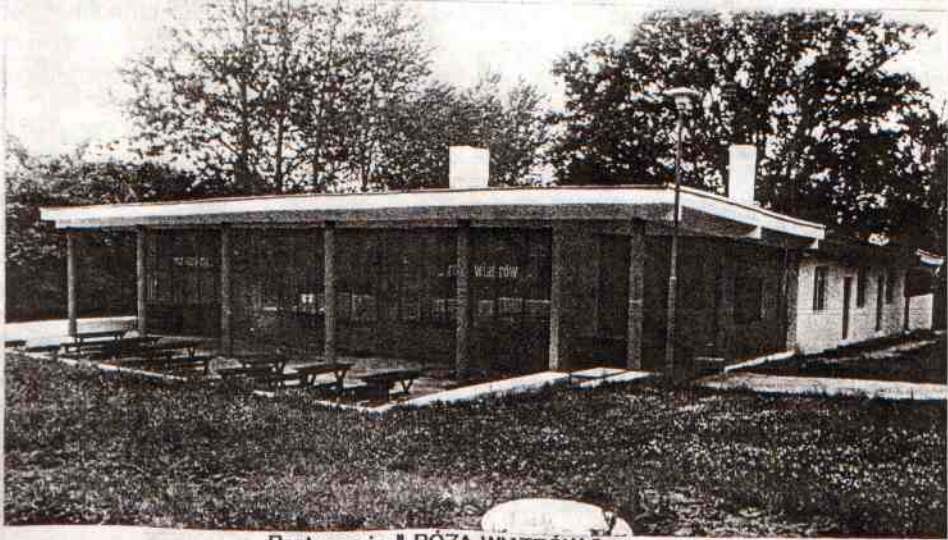
Z powodu dużych opadów deszczu nastąpiła awaria sieci mazutowej w Zakładzie Ceramiki Budowlanej w Kłośniku. Awaria ta spowodowała wylanie ok. 2 ton mazutu do pobliskiego rozlewiska. Całe szczęście, że rzeka Wieprza oddalona jest od miejsca wypadku ok. 4 km i szkody zlokalizowano nie dopuszczając do przedostania się mazutu do rzeki. Natychmiast na miejscu wypadku znalazły się służby z ochrony środowiska, które konsultowały sposób likwidacji zagrożenia.

Przez kilka dni palono wylany mazut wzbudzając sensację i plotki wśród okolicznych mieszkańców.

Czarny dym unoszący się z miejsca, gdzie palono wyciekły mazut stwarzał analogię do płonących szybów w Kuwejcie.

Obecnie sytuację całkowicie opanowano i nie ma powodów do obaw.

Alo



Restauracja "RÓŻA WIATRÓW"

TYNK NIE WYTRZYMAŁ

Wiele się już mówi o wielogodzinnych bezproduktywnych debatach w naszym Sejmie. Nasz gminny parlament nie jest gorszy. Na ostatniej sesji Rady Gminy honoru naszej gminy w tym zakresie bardzo skutecznie bronił radny z Łężka p. Andrzej Berliński. Radny ten miał dość często odmienne zdanie niż pozostali radni. Oczywiście nie ma w tym nic złego, a nawet uważam, że każde zagadnienie powinno być rozpatrzone z różnych punktów widzenia, ale granie roli jedynego sprawiedliwego prowadzone w napastliwy, przy tym demagogiczny sposób oraz przedstawianie swoich, nawet nie punktów widzenia, a zarzutów pod adresem Zarządu Gminy i innych osób, nieodparcie kojarzyły się z sejmowymi "pyskówkami". Kiedy radny p. Berliński kwestionował decyzję Zarządu Gminy w sprawie dzierżawy O.W. "Mikołajek" i campingu w Jarostawcu - nagle, całe szczęście, że na pustą część sali, z sufitu spadł tynk. Jeden z siedzących przy stole dla zaproszonych gości uczestników sesji tak to skomentował: "nawet tynk nie wytrzymał". Kiedy p. Berliński rzucił oskarżenie o manipulację i bezprawność powołania Gminnej Gminnej Spółki Wodnej w Postominie, inny mój sąsiad z gości zaproszonych dość głośno zaczął załować, że tynk spadł w nieodpo-

wiednim miejscu. Zał podzielali wszyscy moi sąsiedzi, a podejrzewam, że i większość radnych.

Przed sesją panowała opinia, że ze względu na niezbyt "dyskusyjny" porządek sesji będzie ona z tzw. "spokojnych" i w sumie nic wielkiego by się nie stało, że tynk i jeden z radnych ożywił sesję. Nurtuje mnie jednak pytanie, dlaczego radny p. Berliński nie skorzystał ze swoich uprawnień i wcześniej nie zechciał:

- poprosić o dokumentację w interesujących go sprawach, następnie - na posiedzeniach odpowiednich komisji skonsultować swoich poglądów (zarzutów) a dopiero na sesji,

- skonkretyzować swych zarzutów, zgłaszając odpowiednie wnioski Radzie Gminy.

Kontrolowanie poczynań Zarządu Gminy i jej administracji jest jednym z głównych obowiązków radnego, ale konfrontowanie plotek, insynuacji i swoich podejrzeń bez przygotowania z góry skazuje go na niepowodzenie, a wszystkich na frustrację i niepotrzebną stratę czasu.

Na sesji ustalono, że ogłoszenia o przetargu na inwestycje obowiązywać będą od sumy 50 mln zł. Skarżono się na młyn w Naćmierzu, który odmawia usług rolnikom oraz na organizację spędów (odwołuje się je bez

wcześniej o tym informacji).

W sprawie nielegalnego wycięcia drzew w Korlinie radny p. Zygmunt Karwacki wnioskował o skierowanie sprawy do prokuratury. Ciekawie wyglądało głosowanie - na 15 głosujących wniosek przeszedł 1 głosem (1 głos za i 14 wstrzymujących się). Zadecydował głos wnioskodawcy.

W związku z permanentnym wylewaniem nieczystości w niedozwolonych miejscach postanowiono powołać specjalną służbę porządkową, która ścigać będzie sprawców degradacji środowiska naturalnego.

Przedstawiciel Rady Gminnej LZS zgłosił wniosek o budowę stadionu gminnego i unormowanie pod względem prawnym w skali gminy istniejących boisk sportowych i lokalizacji następnych, tak aby przynajmniej jedno boisko sportowe przypadło na sołectwo.

Na sesji podjęto uchwały:

- o zmianie w statucie w związku z powołaniem Ośrodka Kolonijnego w Jarostawcu,

- o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 20 mlń zł na budowę oczyszczalni ścieków w Jarostawcu.

O niektórych poruszonych na sesji sprawach (Gminna Spółka Wodna, Zakład Eksploatacji Wodociągów, przygotowanie do sezonu OSiR) piszemy na osobnych miejscach, a problemy kultury przedstawimy w następnym numerze.

Alfred Obszański

ZAKŁAD EKSPLOATACJI WODOCIĄGÓW

Na początku bieżącego roku Woj. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku przekazało władanie wodociągiem w Jarostawcu Zarządowi Gminy, który z kolei eksploatację i konserwację obiektu komunalnego powierzył na warunkach dzierżawy fachowcowi ze Sławna.

Stan posiadania: trzy studnie głębinowe, hydrofornia na styku OW "Bałtyk" i OW CEFARM "uzbrojona" jest w dwa ujęcia przemienne o wydajności do 60 m³/h. Trzecia studnia o wydajności 38 m³/h znajduje się na terenie OW "Mikołajek". Te trzy studnie zaopatrują przewodami różnego kali-

bru (żeliwne, stalowe, PCV, plastikowe i azbestowo-cementowe) i nieodpowiednich przekrojach (25-50-100 mm) gospodarstwa domowe i ośrodki czasowe w czystą, pitną wodę. Bieżącą kontrolę jej jakości sprawuje Terenowy Inspektor Sanitarny ze Sławna. Na jego zlecenie - profilaktycznie i od czasu do czasu - wodę chloruje się.

Pan dyrektor - Jan Seweryn - nie ukrywa zaniepokojenia z powodu mogącego wystąpić deficytu wody w pełni sezonu turystyczno-wczasowego i ewentualnych awarii, co nie jest wykluczone przy mocno zużytych pompach i przewodach. Dwie przerwy w dostawie wody udało się zlikwidować w ciągu kilku godzin przez rzemieślników ze Sławna. Niebawem - może już jesienią - ruszy budowa zaplecza administracyjno-socjalnego ZEW i warsztatu remontowo-naprawczego. Wtedy specjaliści od

konserwacji, napraw i remontów będą na miejscu.

I tym optymistycznym akcentem. Nie, niedobory wody oraz awarie urządzeń wodociągowych nie będą małeć dopóty, dopóki nie:

a/ wymieni się głównych przewodów w ciągach ulicznych na jednolite pod względem przepustowości (przekrój od 200 do 250 mm) i materiałowym (żeliwno-ciśnieniowe);

b/ zrobi się na terenie OW "Mikołajek" nowego odwiertu, bo dotychczasowy - zaopatrujący zachodnią część Jarostawca - "piaszczy", co znaczy, że woda jest zabrudzona i zażelaziona. Na razie ta część Jarostawca podłączona zostanie do ujęcia na terenie OW Przedsiębiorstwa Geologicznego z Krakowa. Jest to prowizorium. Wcześniej czy później należy w Mikołajku - powtórzyć - wywiercić drugi otwór. Wodę z obu studni ma-

(dokończenie na str.3)

(dokończenie ze str.2)

gazynować w porze nocnej w wieży ciśnieniowej lub zbiorniku ciśnieniowym, albo też w zbiorniku ziemnym z dwustopniowym pompowaniem: w nocy ze studzien do zbiornika, we dnie ze zbiornika do przewodów. Tańsza jest w eksploatacji koncepcja pierwsza.

Pan dyr. J.Seweryn chwali sobie współpracę z Zarządem Gminy, a głównie z Wójtem i inspektorem nadzoru budowlanego. Natomiast nie jest zachwycony zaległościami w uiszczaniu opłat za bieżący kwartał: odbiorcy indywidualni "tylko" 600 tys. zł na 4 mln zł, ale już ośrodki - aż 10 mln zł na 33 mln zł należności, podczas, gdy ogólny wydatek na eksploatację wodociągu wyniósł na dziś ok. 50 mln.

Zaciągnięty kredyt trzeba będzie zrekomensować dodatkowymi odsetkami wobec dłużników.

- Oby ich wcale nie było! - wzdycha pan dyrektor i szybko dodaje - Dobra współpraca z ZG pozwala mi snuć dalekosiężne plany na rozszerzenie działalności ZEW na wodociągi pozostałych sołectw gminy.

Wypowiedź szefa ZEW zanotował M.Sob.

M.Sob.

WARSZTAT I ZAKŁAD BUDOWLANY POHZ PRZESTAŁY ISTNIEĆ

Twarda rzeczywistość, nieubłagane prawa ekonomii spowodowały, że brak zleceń na prace budowlano-remontowe i usługi mechaniczne czy transportowe zmusiły Radę Pracowniczą do

tylko jedna możliwość zagospodarowania Zakładu - dzierżawa. Trwają właśnie rozmowy z dyrekcją POHZ w sprawie wydzierżawienia przez obecnego kierownika tartaku. Co



Zakład Remontowo-Budowlany

decyzji o likwidacji Warsztatu Naprawczego i Zakładu Remontowo-Budowlanego POHZ w Pieńkowie. Obecnie załogi tych zakładów są na skróconych urloпах i rozwiązano z nimi umowy o pracę. Pracownicy ci otrzymują w zależności od stażu pracy 2



Kierownik Jan Lisek

stanie się z pozostałym majątkiem zdecydować dyrekcja POHZ w Pieńkowie.

Warsztat Naprawczy ma podobne problemy. Kierownik - Mieczysław Hendrych sprzedał już ok. 70% powierzonego majątku. Dla gospodarstw POHZ przekazano nieodpłatnie 18 kombajnów, sieczkarnię pokosową i 2 samochody "Star". Jak na razie brak chętnych na pozostały majątek. Wygląda na to, że sam Warsztat nie znajdzie środków na odprawy dla zwalnianej załogi.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że trudno będzie znaleźć im pracę. Dotyczy to również i kierownictwa.

Pozostaje tylko liczyć na swoją przedsiębiorczość i spróbować pracować na własny rachunek.

(dokończenie na str. 9)



Warsztat Naprawczy

- miesięczną (staż do 10 lat) i 3 - miesięczną (staż ponad 10 lat) odprawę.

W Zakładzie Remontowo-Budowlanym jego ostatni kierownik p. Jan Lisek poinformował nas, że aktualnie dokonuje się wyprzedazy majątku ruchomego, aby mieć pieniądze na 13 pensję oraz na w/w odprawy. Próbowano zawiązać spółkę pracowniczą ale z powodu braku pieniędzy i perspektyw nic z tego nie wyszło. Jak wiadomo nieruchomości będącej w posiadaniu zakładu rolnego nie można sprzedać. Pozostaje



Kierownik Mieczysław Hendrych

POŻAR W CHUDACZEWIE

W Chudaczewie miał miejsce groźny pożar. Prawdopodobnie któryś z uczestników odbywającej się obok w świetlicy zabawy przechodząc wyrzucił niedopałek tak niefortunnie, że zajął się budynek rolnika Czesława Pasternaka. Pożar zaczął się w części inwentarskiej budynku. Znajdujący się tam drób spalił się, a sufit runął. Na poddaszu znajdowało się suche siano, co wzmogło ogień, który przerzucił się na część mieszkalną i kto wie czy nie doszłoby do tragedii, gdyby nie przechodzący obok p. Adam Mielczarek, który zaalarmował wszystkich i cała rodzina pp. Pasternaków w ostatniej chwili zdążyła się uratować, ale cały dobytek doszczętnie się spalił. Pogorzelnicy zostali dosłownie w koszuli.

Jako pierwsza do pożaru stawiała się jednostka OSP z Chudaczewa a później jeszcze 3 inne jednostki z Postomina, Sławna i Łącka. Ogień ugaszono, ale jak oceniono straty wynoszą 150 mln zł.

Natychmiastowej pomocy udzielili mieszkańcy Chudaczewa, którzy spontanicznie złożyli się na pierwsze potrzeby dla pogorzelników w kwocie ok. 1 mln zł. Urząd Gminy załatwił barakowóz, w którym na razie rozlokowała się rodzina pp.

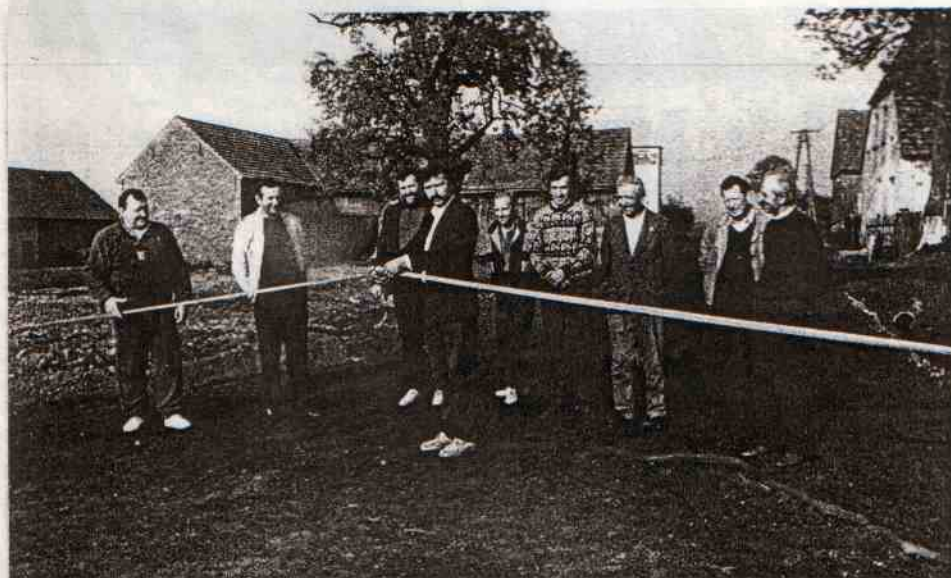
Postomiński PRZEKŁADANIEC



Pasternaków oraz wyasygnował 30 mln zł na materiały budowlane. 20 mln zł przekazał Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej na najpotrzebniejszy sprzęt. Z pomocą finansową pospieszyli również: Bank Spółdzielczy - 1 mln zł, Gminny Związek Rolników Kółek Rolniczych i Organizacji Rolniczych - 3 mln zł.

Trzeba dodać, że sąsiedzi nie zostawili poszkodowanych w biedzie i nawet w niedzielę pracują nad

odbudową domu. Ta bezinteresowna pomoc w nieszczęściu zasługuje na najwyższe uznanie. W imieniu pp. Pasternaków wszystkim, którzy pomogli i pomagają bardzo dziękujemy. Każdy kto zechciałby pomóc może to zrobić przekazując środki Radzie Sołectkiej w Chudaczewie lub bezpośrednio p. Cz. Pasternakowi. Liczymy na solidarność społeczeństwa naszej gminy. (a)



Wstęgę przecina najbardziej zadowolony - pan B. Sosnowski

Byliśmy na skromnej uroczystości oddania do użytku drogi z Kanina do Masłowic. Zwyczajową wstęgę przecinali: wójt gminy Zbigniew Galek, szef firmy, która tę drogę wykonała - Zdzisław Sieradzki oraz najbardziej

zainteresowany p. B. Sosnowski, który po trzydziestoletnich staraniach będzie mógł nareszcie przejechać ciągnikiem a nawet samochodem do swego gospodarstwa. Dotychczasowa droga była w zasadzie nieprzejezdna. Gdy p.

NOWA DROGA

Sosnowskiemu miała powiększyć się rodzina wezwane pogotowie ze względu na fatalny stan drogi zdążyło dotrzeć na czas i dziecko urodziło się na miejscu. Długo jeszcze wspominać będą jak seniora rodu p. Wiktora Sosnowskiego, gdy ciężko zachorował niesiono na noszach aż do szosy, gdzie czekała karetka.

Obecnie droga prezentuje się okazale. Na poboczach wykopane są rowy, droga utwardzona gruzem i szutrem powinna długo służyć okolicznym rolnikom, którzy wreszcie mają dogodny dojazd do swych pól.

Podziękowania należą się Urzędowi Gminy, który tę drogę sfinansował oraz wykonawcy za dobrą robotę.

(Alo)

BABKA

Babkę przyłożyć można do rany gdy się jest przez inną podrapanym.

Jerzy Leszczyński

USPOŁECZNIONE ROLNICTWO BEZ SZANS?

Aby poznać powody obecnej sytuacji rolnictwa i znaleźć odpowiedź na pytanie jakie są perspektywy rolnictwa uspołecznionego udałem się do Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku i rozmawiałem z p.o. dyrektorem p.Barbarą Burzyńską, ze starszym inspektorem p. Stanisławem Banachiewiczem oraz z pełnomocnikiem wojewody d/s przeobrażeń własnościowych p.Haliną Cerowską.

Zapraszam do zapoznania się z plonem tych rozmów.

Aktualna kondycja rolnictwa, jak wszyscy wiedzą, jest zła, ale sytuacja rolnictwa uspołecznionego jest wręcz katastrofalna. Zakłady rolne nie tylko w naszym województwie i gminie znalazły się w sytuacji bez wyjścia. W obowiązującej ustawie prywatyzacyjnej wspomniano zupełnie o państwowych zakładach rolnych. Stan prawny wygląda na dzień dzisiejszy tak, że zakład rolny nie może sprzedać nieruchomości, nie może założyć spółki ze skarbem państwa ani z kapitałem zagranicznym./ Przy obecnej nieopłacalności produkcji szansę przetrwania mają co najwyżej zakłady specjalistyczne, produkujące tzw. "zdrową żywność" i być może takie, które przekwalifikują się na obsługę szeroko pojętej turystyki.

Listawy rządowe o uwłaszczeniu zablokowane w Sejmie. Posłowie z Centralnego Związku PGR przedstawili trzy ustawy, które Sejm również odrzucił. Ruch wojewodów województw północnych i zachodnich wystosował do władz w Warszawie petycję z prośbą o szybkie decyzje w sprawie uwłaszczenia rolniczych j.g.u. Odzewu brak. Z inicjatywy wojewody słupskiego w Słupsku przeprowadzono rozmowy na ten zasadniczy

temat z ministrem rolnictwa Tańskim. Żadnych skutków to nie przyniosło. W Warszawie uważają, że problem w skali kraju nie istnieje, ponieważ grunty uspołecznionych zakładów rolnych zajmują tylko kilkanaście procent użytków rolnych Polski. Niestety ma się to inaczej w odniesieniu do naszego województwa, gdzie procent ten sięga kilkudziesięciu procent.

Moi rozmówcy przewidują, że w niedługim czasie przestaną istnieć większe zakłady rolne i nastąpi rozdrobnienie na samodzielne małe zakłady, a w dalszej kolejności czeka ich prywatyzacja, ale dopiero wtedy, kiedy nareszcie uchwalone zostaną tak potrzebne ustawy uwłaszczające zakłady rolne.

Powyższe prognozy potwierdzają się na naszym terenie. Dyrekcja POHZ w Pieńkowie decyzją Rady Parcowniczej przestanie z dniem 1 stycznia 1992 r. istnieć. Od 1 lipca rozwiązane zostają Zakład Remontowo-Budowlany i Warsztat Naprawczy POHZ (o czym piszemy w innym miejscu). Duży niepokój wśród załogi POHZ budzi sprawa mieszkań, którą również ze względu na brak odpowiednich ustaw nie można jeszcze na dziś załatwić. W tej sprawie odbyło się niedawno zebranie zorganizowane przez NOT a dokładniej przez jej komórkę - Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa w Słupsku. Powołano 20-osobowy zespół w skład, którego wchodzi fachowcy geodeci, biegły księgowy, prawnicy itp.

Za wcześnie jeszcze pisać o rozwiązaniu tego problemu, ale należy żywić nadzieję, że niedługo i ten problem znajdzie szczęśliwe rozwiązanie.

Alfred Obszański

Jak dogodzić starszej damie?

Pozdrowiałem leciwą panią grzecznie: "Dzień dobry, pani Romanowa!", aż za którymś razem, zamiast odkłonu usłyszałem pretensję: "Co pan mnie tak z ruska nazywa?" Zdębiałem, ale nie odgryzłem się, że przed wojną do dobrego tonu należało tytułowanie - zameężnej damy - imieniem od-mężowskim. Starsza pani mogłaby dodatkowo obruszyć się o wypominanie jej lat, na jakie "wcale a wcale" nie wygląda.

W referacie ewidencji ludności w Urzędzie Gminy uzupełniłem swój zapis imion. Przy najbliższym spotkaniu pozdrowiłem Romanową: "Dzień dobry, miła pani M a r i a n n o !"

Dama spojrzała na mnie przyjaźnie, uśmiechnęła się zalotnie i, chyba jednak złośliwie, powiedziała: "A myślałam, że nie zna się pan na polskiej grzeczności."

M.Sob.

HANDEL

(dokończenie ze str. 7)

g. Kupić tam można było również pomidory za skrzynkę 7 kg - 89.600 zł, kiwi - 4.000 zł za 1 szt., cytryny - 13.500 zł za 1 kg.

W warzywniaku p. Z.Klajś cytryny były po 12.000 zł za kg, mandarynki po 20.000 zł, grejfruity po 13.000 zł, ananas po 18.000 zł, a pomidory po 15.000 zł za kg, była również kapusta, marchew i melony, ale ceny nie wyłożono.

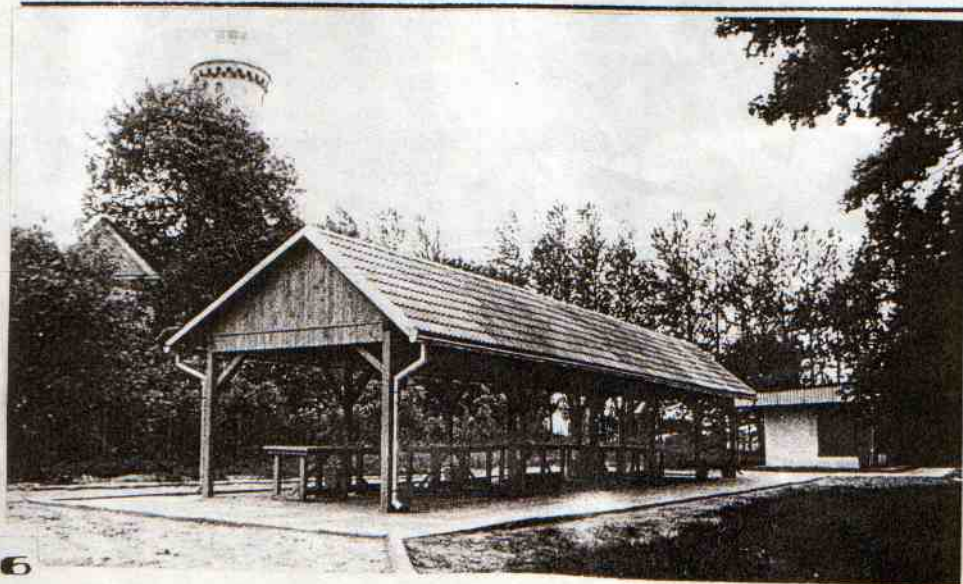
Warto odnotować, że czynny jest w Jarosławcu sklep nocny, który pracuje w godz. od 800 do 200.

Nie wszystkie punkty handlowe są już czynne, ale już teraz bez kolejki można zaopatrzyć się we wszystkie podstawowe artykuły spożywcze. Dziwi tylko anonimowość większości sklepów. Na sklepach brak szyldów z nazwiskami właścicieli. Czyżby się wstydzili swoich firm?

Na zlecenie OSiR RSP Rusinowo wybudowała estetyczne targowisko obok przystanku KPS. Jak na razie nie zauważyliśmy ani jednego handlowca korzystającego z tego obiektu. Miejmy nadzieję, że niedługo to się zmieni.

(a)

Zdjęcie obok: nowe targowisko



GMINNA SPÓŁKA WODNA

W marcu br. odbyło się Walne Zgromadzenie przedstawicieli członków Gminnej Spółki Wodnej w Postominie wybranych na zebraniach wiejskich w okresie jesienno-zimowym.

W walnym zgromadzeniu wzięło udział 24 z 28 wybranych przedstawicieli, a także goście zaproszeni: Wójt Gminy Zbigniew Galek, prezes GZRKIOR Zdzisław Sieradzki oraz przedstawiciele Urzędu Rejonowego, Rejonowego Związku Spółek Wodnych i Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Melioracyjnych w Stawnie.

Walne Zgromadzenie postanowiło jednogłośnie wystąpić z Rejonowego Związku Spółek Wodnych w Słupsku. Główny powód to fakt, że ponad 60% składek rolników przeznaczane było na opłacenie administracji RZSW w Słupsku, a tylko 40% na podstawowy cel jaki była konserwacja urządzeń melioracyjnych.

Wybrano Zarząd GSW. Prezesem został p. Gabriel Brewka z Mastowic a przewodniczącym Komisji Rewizyjnej p. Stanisław Jaworski.

Ponadto w skład Zarządu weszli: Władysław Wiewiórski, Jerzy Siwiuk, Tadeusz Podrygała i Czesław Loba. Pozostawiono 2 wacaty dla jednostek gospodarki uspołecznionej.

Zarząd odbył już cztery posiedzenia na których zapadło sporo ważnych decyzji: 100% składek będzie wykorzystane na roboty konserwacyjne bez żadnych obciążeń na administrację, Wójt zaferował pomoc finansową dla spółki, która ma być przeznaczona na obsługę techniczną tzn. na pobory zatrudnionego melioranta, księgowej, zabezpieczenie biura w materiały biurowe, opłaty pocztowe,

zwrot kosztów podróży Zarządu i Komisji Rewizyjnej itp. Na stanowisko melioranta zatrudniono p. Andrzeja Sałatę ze Stawska. Wójt pozyskał dwóch pracowników z Urzędu Zatrudnienia do prac interwencyjnych i wyznaczył ich do prac konserwacyjnych w spółce. W przyszłości, kiedy Zarząd dysponować będzie gotówką z wpłat rolników to zamierza się zatrudnić więcej osób na umowę-zlecenie.

Spółka zamierza prowadzić działalność przez wykonywanie robót:

- budowę i remonty dróg rolniczych,
- odwadnianie obiektów jak np. placów magazynowych, budynków mieszkalnych, gospodarczych, boisk sportowych itp.,

- budowę zbiorników retencyjnych i przeciwpożarowych,
- małe inwestycje melioracyjne, wodociągowe i kanalizacyjne,
- świadczenie usług jednostkom państwowym i spółdzielczym oraz osobom prywatnym sprzętem spółki w ramach rezerw produkcyjnych,
- podejmowanie działalności gospodarczej, z której nadwyżka finansowa może być przeznaczona na zasilenie funduszy inwestycyjnych.

Ustalono opłatę za konserwację na rok bieżący w wysokości 20.000 zł za każdy hektar przeliczeniowy. Pierwsze wpłaty będą realizowane razem z podatkiem rolnym III raty tj. do dnia 15 września 1991 r.

Zarząd ma pewne obawy, gdyż z rozmów z niektórymi rolnikami wynika niechęć do wszelkiego rodzaju spółek, ponieważ niejednokrotnie zostali już oszukani - opłaty pobierano, a nic lub prawie nic nie robiono.

Miejmy nadzieję, że Gminna Spółka Wodna w Postominie w niedługim czasie zastąpi sobie na uznanie rolników.

Alo

OGŁOSZENIA

ZAKŁAD USŁUG ELEKTRONICZNYCH
GS, SCH - 76-113 POSTOMINO
tel. 69 192 / kier. ze Słupska 1065/

oferuje:

- **RADIA CB RÓŻNYCH FIRM** (w różnym wykonaniu),
- **INSTALOWANIE, INSTRUKTAŻ I PORADY,**
- **OSPRZĘT I AKCESORIA DO SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO.**

• Nabywaj tylko urządzenia i akcesoria przez nas sprawdzone i proponowane do nabycia

W TEJ PLACÓWCE HANDLOWEJ!

ZAPEWNIAMY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY - MAMY 20-LETNI STAZ W RADIOKOMUNIKACJI AMATORSKIEJ
Recenzja naszej fachowości i satysfakcji tej branży!

Tanio sprzedam Opla Kadeta 1,3 1980 r.

Wiadomość: Pieńkowo 77/10 lub Postomino 85.

Pe kumotersku

Jak nasi Czytelnicy zauważyli, staramy się informować na bieżąco o inicjowanej przedsiębiorczości na terenie gminy. Po starej znajomości reklamujemy dziś działalność gospodarczą podjętą z dniem 1 lipca przez b. geodetę gminnego Mariana Sobolewskiego. Jego firma z siedzibą w niższej (parterowej) części biurowca GS w Postominie (nr 40) nazywa się:

POŚREDNICTWO GEODEZYJNO-INWESTYCYJNE, PISANIE PODAŃ, PISM I LISTÓW.

Zaintrygowała nas ta druga część pisanie.

- Jak się pisze podania, a jak listy - pytamy.

- Tak, jakby się chciało powiedzieć ustnie: po polsku, zwięźle i logicznie.

- Tylko tyle?

- Aż tyle! - twierdzi podmiot gospodarczy.

- Czy ta bliskość restauracji nie sugeruje, że trudniejsze sprawy trzeba będzie "przeprowadzać przez bufet"?

- Dobry żart - tyńfa wart! Kto mnie bliżej zna, wie, że nie lubię pić a conto, natomiast rąbnięcie kielicha po udanym geszefcie - mówiąc z semicka - należy do sarmackiej tradycji, do której obecna ekipa u nawy państwowej nazbyt często-gęsto nawiązuje.

- Życzymy wielu klientów i dziękujemy za rozmowę.

- Dziękuję.

Rozmawiali: Alo i M.Sob.

APEL

Od 15 lipca do 15 sierpnia 1991 roku w Łącku przebywać będzie 35 dzieci z Czarnobyli.

Inicjatorem zorganizowania wypoczynku na terenie naszej gminy jest p. Jerzy Safader - prezes Spółdzielni Produkcji Rolnej w Słupsku (baza Spółdzielni mieści się w Staniewicach).

Chętni do wsparcia tej akcji pomocy dzieciom proszeni są o kontaktowanie się z p. Safaderem w Łącku - mile widziana będzie wszelka pomoc żywnościowa.



Pani poseł Marianna Borawska "w cywilu" dyr. Biblioteki WSP w Słupsku przyrzekła stałą współpracę z naszą gazetą.

GASTRONOMICZNYM SZLAKIEM

Można przyjąć, że w Jarosławcu są trzy ogólnodostępne jadalnie. O lokalu "Róża Wiatrów" piszemy w osobnym miejscu - jest najdroższy i ceny dań wynoszą powyżej 20.000 zł.

lub bigos za 6.000 zł. Uwaga! najtańsza golonka w Jarosławcu tylko 26.000 zł za kg!

Obok baru w trakcie uruchamiania kawiarnia pod nazwą "Cafe Elf". O

frytki 3-3,5 tys. zł., flądra 3.000 zł "U Romana". W konkurencji frytki do 3.500 zł, torbut - 4.000, dorsz - 6.000 zł. Dodatkowo do ryb, a może podstawą obrotu w obu czynnych smażalniach jest piwo - "U Romana" od 4 do 6 tys. zł, u konkurencji 6,5 do 8 tys. zł z tym, że w tym drugim przypadku piwo jest lepszej marki.

Łakomczuchom polecam kawiarnię w OW "Na Klifie". Takiego wyboru lodów (od 2,5 tys zł na patyku do 14 tys. zł za lody firmowe) nie było w żadnej kawiarni - aż 10 gatunków! Ponadto duży wybór deserów od 3,2 tys. zł do 8,3 tys. zł, kawa mrożona 4.000 zł, galaretki od 3.200 do 5.200 zł oraz 9 rodzajów herbaty: z dziką różą, rumowa, rumiankowa, wielowocowa, z kopru włoskiego itd. itp.

Jeżeli ktoś szuka nastroju, odrobiny muzyki, dobrego alkoholu powinien wybrać się do kawiarni OW "Elwro". Znajdzie tu wina w cenie 3.300 do 9.800 zł lampka, koniaki 8-10 tys. lampka lub piwo w cenie 6-8 tys. zł.

W kawiarni "U Władka" vis a vis "Elwro" można flaki wołowe zagryźć



W restauracji "Mikołajek" (zdjęcie wyżej) wewnątrz już tak nie europejskie jak w "Róży wiatrów", ale i ceny krajowe. Potraw w cenniku również mniej, lecz zupę można tu zjeść już za 2.100 zł do 8.200 zł w tym ulubione przez panów flaczki. Z dań drugich: schabowy z ziemniakami i mizerią, pieczeń wieprzowa z dodatkami - po 13.000 zł, bigos z ziemniakami - 7.200 zł, golonka - 46.000 zł za kg. Restauracja prowadzi żywienie całodzienne w cenie 40.000 zł. Informacja dla piwoszy: wybór duży, ceny od 7 do 8 zł. Alkohole podobnie jak w "Róży wiatrów" w dużym wyborze. Ceny - panowie proszę się nie przerażać, na jeden dancing nie trzeba brać kredytu z Investbanku.

Ceny niższe i stosowny do tychże standart ma bar "Jarosławianka". Można tu wypić "zupę chmielową" już za 4.500 zł za kufel a pasteryzowaną do 8.000 zł za butelkę. Do zjedzenia flaki



specjalnościach tego lokalu w następnym numerze.

Są w Jarosławcu trzy smażalnie ryb. Gdy przygotowywałem niniejszy materiał smażalnię "U Krystyny" była w trakcie przygotowań do sezonu. W pozostałych ceny porównywalne - np.

"delicją" (6.000) lub deserem ananasowym (7 tys.) i popić to napojem z puszki (4,5 tys.). Po za efektywną bufetową innych atrakcji nie dostrzegłem.

O pozostałych lokalach gastronomicznych w następnym numerze.

HANDEL W JAROSŁAWCU

Ogólnie można powiedzieć, że zaopatrzenie w artykuły spożywcze w Jarosławcu jest zadowalające. Ceny w porównaniu z cenami w Słupsku są podobne, a w niektórych przypadkach nawet niższe. Dla przykładu w sklepie spożywczym obok poczty mąka wrocławska kosztuje 3.150 zł za kg, mąka pszenna krupczatka - 4.450 zł,

masło - 3.500 zł, Palma - 5.200 zł, olej rzepakowy - 5.150 zł za 0,5 l. Był duży wybór wędlin: kielbasa wiejska - 30.000 zł za kg, krakowska sucha - 60.000 zł, litewska - 19.800 zł, podlaska - 26.200 zł, parówki - 18.200 zł, salceson - 8.300 zł, kaszanka - 5.000 zł.

W sklepie obok "Nysy" zanotowaliśmy takie ceny: masło - 4.100 zł, salceson -

10.000 zł, litewska - 19.500 zł, żywiecka - 41.000 zł, serdelki - 22.500 zł, olej rzepakowy - 5.500 zł za 0,5 l. Kupić tam można było również pomidory - 16.000 zł za kg i jaja po 600 zł za sztukę.

W sklepie obok ciastkarni można było kupić wędlinę paczkowaną i tak baleron w opakowaniu 150 g kosztował 14.000 zł, 100 g salami - 14.500 zł, szynka konserwowa - 16.500 zł za 150 g i rolada schabowa po 12.000 zł za 150

(dokończenie na str. 6)

POGAWĘDKA z SOŁTYSEM



G.L. Panie sołtysie, pańskim zdaniem nagrody i wyróżnienia otrzymuje się z tytułu pełnionych funkcji, czy za wykonaną pracę?

Z.P. Za to, co się robi.

G.L. Jednak, gdy otwierano remizę, miał Pan pretensje, że Pana nie wyróżniono, tym bardziej, że - jak słyszałem - nie udzielał się Pan przy tej inwestycji.

Z.P. Niby ja się nie udzielałem. Panie, a kto tę robotę zaczynał. Jak zaczynaliśmy zbiornik to właśnie ja z synem, z Heńkiem Bartosikiem i z Knetkim wkopywaliśmy te rury betonowe, co idą od Ruska. Kto zalał fundamenty i robił inne rzeczy. Gdzie był wtedy Borsut? Ale wtedy to był naprawdę czyn społeczny. A jak Borsut się włączył, to nagle wszyscy zaczęli brać pieniądze. A na otwarciu dziękowali tym, co nic nie robili przy remizie. Ja chcę żeby podziękowali tym, co naprawdę coś zrobili. Mnie nie, ale tym co ze mną robili.

G.L. Wspomniał Pan o miejscowym radnym. Cała wieś mówi o Pana konflikcie z p.Borsutem.

Z.P. Jaki tam konflikt. Powiedzieliśmy sobie po chłopsku, trochę prawdy, to wszystko. Nadal z sobą rozmawiamy i wszystko jest jak było, ale to o czym wszyscy mówią cicho ja wreszcie powiedziałem głośno, przy ludziach.

G.L. Czy dziś jeszcze raz może powiedzieć Pan o co chodziło?

Z.P. O budowie to już mówiłem. Był we wsi telefon. Miał być przeniesiony do mnie, żeby ludzie mogli zadzwonić w potrzebie. Borsut zabrał telefon do siebie. Dopiero jak zrobiłem awanturę zaczął go ludziom udostępniać. Przedtem nie. W całej gminie u sołtysów założyli CB radio, u mnie nie. Za to jest u Borsuta. Były pieniądze na budowę boiska, poszły na remizę. W remizie miał być klub, sala dla KGW, ale nie ma za to są pokoje gościnne.

Podobno dla dewizowych myśliwych. A kto będzie utrzymywał remizę? Kto zapłaci za prąd, za ogrzewanie? Myśliwi nie - to kto?

G.L. Wspomniał Pan o przeniesieniu klubu do remizy. Kiedy to nastąpi?

Z.P. Chyba nigdy. W remizie miały być dwie sale: jedna dla strażaków, druga dla klubu. Dla strażaków jest, drugą przerobili na pokoje.

G.L. Jednak w tej, która jest mógłby być klub.

Z.P. OSP się nie zgodzi. Nie wiem. Trzeba by porozmawiać z Zarządem. Gdyby było tak, jak planowano wieś miałaby ładny klub. A tak nie wiem.

G.L. Ale Pan jako sołtys powinien porozmawiać z kolegami z OSP, przekonać Zarząd, Wójta.

Z.P. Ja mogę rozmawiać, ale czy to coś da. Nie wiem?

G.L. Zostawmy klub i remizę. We wsi mówi się, że nie wykazał się Pan, gdy trzeba było reprezentować wieś w dniach sportu.

Z.P. Ja. Panie. jestem rolnikiem. Żyję z tej gospodarki. Miałem krowę na wycieleniu.

Rozmawiałem z młodzieżą, że nie mogą pojechać, że muszą być w domu żeby przypilnować. Oni mnie zrozumieli i zgodzili się mnie zastąpić. Ale jak mogę to zawsze z nimi jadać. Na mecz do Łącka pojechałem z młodzieżą. Na zawody strażackie jadę co roku. Wtedy nie mogłem.

G.L. Na zakończenie naszej rozmowy niech mi Pan powie co Pan uważa, że należy w tej wsi zrobić. Co chciałby Pan przekazać mieszkańcom sołectwa.

Z.P. Co trzeba zrobić? Boisko. Nasza młodzież ciągle nie ma boiska. Ta sprawa ciągnie się już tyle czasu. To boisko trzeba zrobić. Myśmy nawet z Borsutem uzgodnili, że w tym roku trzeba to zacząć robić. I my to zrobimy, razem - społecznie. Co przekazać? Chciałbym żeby nie brakło im wiary, że coś możemy zrobić. Żeby mieli dla siebie więcej wyrozumiałości, żeby dbali o porządek wokół obejścia. I jeszcze jedno. Wójt obiecał mi tablicę ogłoszeniową. Nie wiem kiedy ona będzie. Na razie zawiadomienia o zebraniu robię na kartce. Żeby każdy się podpisał i podał ją dalej, a ten ostatni żeby ją do mnie zwrócił. Do tej pory te kartki gdzieś ginęły. Chciałbym, żeby przestały ginać. Żeby wszyscy czytali i żeby ona do mnie wróciła. O to proszę ludzi.

G.L. Dziękuję za rozmowę.

STRAŻ GRANICZNA



Rozmowa z komendantem strażnicy Straży Granicznej w Jarosławcu porucznikiem Waldemarem Dobrzyckim

Gdy zapytałem o częstotliwość bronowania plaży dla wykrycia na niej śladów przybyszów - szpiegów z morza i uciekinierów-krajowców do zamorskiej "wolności" - młody komendant z trudem skrywa uśmiech pobłażania dla mojego uwstecznienia.

To nie ta epoka! uświadamia mnie. **P a t r o l u j e m y** dwudziestopięciokilometrowy odcinek pobraża, ale również penetrujemy na tej długości wody terytorialne o szerokości dwunastu mil morskich dla kontroli legalności połowów przez niepolskie kutry rybackie oraz czystości wody i wykrycia sprawców zanieczyszczeń (tłuste plamy, śmieci itp.). Do tych celów służą punktu obserwacji wzrokowo-technicznej (POWT). Nasze obserwacje lunetami "dalekosiężnymi przy dobrej widoczności we dnie i radiolokacją we mgle i w nocy sprzężone są z patrolami nawodnymi przez jednostki pływające SG o szybkości 40 węzłów i patroli powietrznymi (samoloty, helikoptery).

Podstawą prawną naszej działalności jest ustawa z 12 października 1990 r. Praktycznie SG istnieje od 19 maja 1991 r. Czasowo tj. do kwietnia 1992 r. załoga strażnicy SG (dawniej WOP) rekrutuje się z żołnierzy służby czynnej. Od wiosny br. w Koszalinie szkoli się na trzymiesięcznym kursie młodzież z rocznika poborowego na funkcjonariuszy SG czyli pracowników strażnicy z pensją kilkakrotnie wyższą od żołdu. Po 1,5 roku funkcjonariusz może przejść na zawodową pracę na strażnicy. Warunek: zdrowie kat. A-1, wykształcenie średnie techniczne i wiek do 25 lat oraz nienaganne przepracowanie tzw. okresu próbnego (dalsze 1,5 roku).

(dokończenie na str.9)

SZACHY

M.P. SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

W Skierniewicach rozegrano Szachowe Mistrzostwa Polski Szkół Podstawowych.

Województwo słupskie reprezentowała Szkoła Podstawowa w Postominie. Drużyna pod opieką p.Kazimierz Gąsiorowskiego w składzie: Robert Wegner, Maciej Strzałba, Renata Szczepocka i Sylwia Olszak spisała się niezłe i zajęła piąte miejsce w Polsce.

(a)

TURNIEJ DZIECIĘCY

Z okazji zakończenia roku szkolnego O.Z. Szach. w Słupsku zorganizował wojewódzki turniej dla dzieci do lat 14.

W kategorii do lat 10 dziewcząt i chłopców pierwsze miejsce zajął Paweł Szewczyk (SP 18 Słupsk) - 6 pkt. z 7 przed Agnieszką Basińską i Zdzisławem Morawcem (oboje Przelom Postomino) - po 5,5 pkt.

W kategorii do lat 12 pierwsze miejsce zajął Tomasz Chmielewski (Piaśt Słupsk) - 8,5 pkt. z 9, drugie miejsce - Alina Tarachowicz (Piaśt) - 8 pkt. i trzecie miejsce - Anna Morawiec 6,5 pkt. (Przelom).

W kategorii do lat 14 I m. zajął Robert Wegner - 5 z 5. II m. - Renata Szczepocka - 4 pkt. (oboje Przelom).

(a)

STRAZ

(dokończenie ze str. 8)

Komendant prowadzi rozmowy z wójtem dla zorganizowania spotkania z młodzieżą w celu poinformowania jej o możliwości "wymigania się" od obowiązków służby gdzieś w Polsce w zamian za pracę na strażnicy SG w Jarostawcu. Rzutki komendant jest pełen optymizmu co do skompletowania stałej załogi składającej się z młodych mieszkańców gminy Postomino.

Czego panu komendantowi szczerze życzę. Dziękuję za męską rozmowę i zamawiam się na jej ciąg dalszy za rok.
M.Sob.



Zgadnijcie: co to za pałac ?

SPORT

GMINNA OLIMPIADA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ



Pchnięcie kulą

Szkolny Związek Sportowy w Postominie był organizatorem XVI Gminnej OMS. W ciągu roku przeprowadzono zawody w 7 dyscyplinach sportu: biegi przełajowe, piłka ręczna, tenis stołowy i lekkoatletyka. Zastanawia brak szachów - najsilniejszej dyscypliny sportowej w gminie. Czyżby SZS nie lubił szachów?

W olimpiadzie wzięło udział 6 szkół podstawowych, ale tylko szkoły w Staniewicach i Pieńkowie startowały we wszystkich imprezach. Niedoceniane jest wychowawcze i zdrowotne znaczenie uprawiania sportu w SP Korlino. Szkoła ta wystąpiła tylko w 2 turniejach.

Poniżej wyniki z 3 ostatnich imprez OMS.

GMINNE BIEGI PRZEŁAJOWE

Dziewczeta młodsze - 600 m

1.I.Kujawa (Postomino)

2.J.Ryk (Postomino)

3.E.Szymanek (Pieńkowo)

Dziewczeta starsze - 1000 m

1.D.Pakos (Staniewice)

2.M.Ostrowska (Staniewice)

3.O.Trusik (Staniewice)

Chłopcy młodszy - 1000 m

1.A.Kujawa (Postomino)

2.G.Makarewicz (Staniewice)

3.P.Derliński (Staniewice)

Chłopcy starsi - 1500 m

1.A.Humiński (Postomino)

2.M.Zalewski (Pieńkowo)

3.F.Buczek (Staniewice)

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Zwycięzcy konkurencji (dziewczeta i chłopcy).

Pchnięcie kulą - J.Zaręba (Staniewice).

R.Zajęc (Pieńkowo)

Skok w dal - M.Cymer (Staniewice).

A.Kwiatkowski (Pieńkowo)

Bieg na 60 m - M.Górczewska

(Pieńkowo), R.Buze (Pieńkowo).

Sztafety - SP Pieńkowo i SP Postomino.

PIŁKA RĘCZNA DZIEWCZĄT

I m - SP Staniewice

II m - SP Pieńkowo

III m - SP Postomino

IV m - SP Pieszc

PUNKTACJA KOŃCOWA OLIMPIADY

I m - SP Pieńkowo - 1404 pkt.

(R.Nieborak)

II m - SP Postomino - 918 pkt.

(K.Gąsiorowski)

III m - SP Staniewice - 751 pkt.

(H.Wojciechowska)

IV m - SP Jarostawiec - 270 pkt.

V m - SP Korlino - 180 pkt.

VI m - SP Pieszc - 30 pkt.

Na podstawie materiału sekretarza

ZG SZS p.R. Nieboraka (a)

LIKwidACJA ...

(dokończenie ze str. 3)

Brak odpowiednich przepisów prawnych rolniczych j.g.u. zapowiada dalszy proces redukcji

zatrudnienia w upośledzonych zakładach rolnych nie tylko w naszej gminie. Pozostaje nadzieja, że coś się w tym zakresie zmieni.

Notował A. Obszański

SPORT

TENIS STOŁOWY

Zweryfikowano rozgrywki ligi wojewódzkiej tenisa stołowego. Ponieważ "Zagiel" Debrzno wystawiła do gry zawodnika nieuprawnionego do gry - pierwsze miejsce zajęła "Tęcza" Nowa Wieś Lęborska, a drugie "Przełom" Postomino. Tym samym "Przełom" miał prawo grać w barażach o II ligę. Niestety z powodu późnego powiadomienia Postomino nie wykorzystali nadarzającej się szansy i nie pojechali na turniej w Leśnicach.

(a)

BRYDŻ

Pod patronatem mistrza olimpijskiego, arcymistrza brydżowego Henryka Wolnego rozegrano nocny Turniej Świętojański par brydżowych.

Zwyciężyły ex eqvo dwie pary - Bożena i Bogdan Kotowiczowie (Wiking Wilkowice) oraz Henryk Wołny (Czarni Słupsk) - Andrzej Twardowski (Ogniwo Sopot). Następnie miejsca zajęli: Kopowski - Maczkowski (Piast Słupsk), Konopka - Sawicki (Pogoni Lębork), Felkiewicz - Pankiewicz (Słupsk) i Kublik - Malerek (Słupsk).

Nagrodę dla najlepszej pary z gminy Postomino otrzymali - Zbigniew Galek (Pieńkowo) i Henryk Koperkiewicz (Naćmierz) a drugą ufundowaną przez mistrza Andrzeja Twardowskiego - M. Stankowski - A. Obszański, którzy zajęli odpowiednio - 16 i 18 miejsca na 26 par.

W przerwie około północy uczestnicy imprezy przy ognisku powitali astronomiczne lato piekąc tradycyjne kiełbaski.

Przy okazji miło nam donieść, że od najbliższego sezonu szkoleniowcem brydżystów "Przełomu" Postomino zgodził się zostać mistrz Andrzej Twardowski ze Słupska, który na pewno przyczyni się do podniesienia poziomu ich gry.

(Alo)

(Sport również na stronie 9)

POSTOMIŃSKIE DNI SPORTU

Komitet Organizacyjny Postomińskich Dni Sportu podsumował tę imprezę i postanowił przystąpić do organizacji II Postomińskich Dni Sportu w przyszłym roku.

Stwierdzono potrzebę organizacji tej imprezy w podobnej konwencji za rok. Minusy imprezy - zbyt mały oddźwięk w poszczególnych wsiach. Na słowa pochwały w zasadzie zasłużyli sobie mieszkańcy Karsina - zwycięzcy pierwszej edycji PDS. Pozostałe wsie nie zadały sobie zbyt wiele trudu we włączenie się w organizację imprez w swych środowiskach. Niekorzystna

organizowany corocznie przy końcu czerwca. Smutkiem napawa fakt, że dotychczas tak popularne dyscypliny jak piłka ręczna, siatkówka, a nawet piłka nożna stają się coraz mniejszym magnesem dla młodych ludzi. Udział 3-4 drużyn nie satysfakcjonuje organizatorów, którzy mają nadzieję, że stan marazmu wśród sporej części działaczy sportowych w naszej gminie minie do następnego roku i II Postomińskie Dni Sportu bardziej okazałe w szerszym gronie służąc będą rozwojowi sportu w naszej gminie.

Na zakończenie w



Rzut kłosem. Rzucą Edward Kwiatkowski z Pieńkowa

pogoda trochę skomplikowała pracę organizatorom. W następnym roku postanowiono finałową imprezę poszerzyć o zabawę ludową na świeżym powietrzu i loterię fantową. Chwalono poziom organizacyjny i sportowy zawodów wojewódzkich w "naszych" dyscyplinach: tenisie stołowym, brydżu i szachach. Bardzo sprawnie SZS przeprowadził Gminną Spartakiadę Młodzieży. Dziwi słaba obsada naszych szkół w Biegach Przełajowych Po Plaży w Jarosławcu, który będzie

podziękować Wydziałowi Sportu i Kultury UW w Słupsku, który w większości PDS sfinansował oraz głównemu organizatorowi Ośrodkowi Sportu i Rekreacji, Gminnemu Ośrodkowi Kultury, MLKS "Przełom", ZGm SZS w Postominie i Radzie Gminnej LZS w Postominie.

Organizatorzy już teraz zapraszają na imprezy organizowane w ramach II Postomińskich Dni Sportu wszystkich mieszkańców naszej gminy.

(a)

Redaguje Kolegium: Iwona Felińska, Danuta Jabłońska, Gerard Lemtis, Andrzej Miecznikowski, Alfred Obszański - redaktor naczelny, Teresa Rysztak - sekretarz redakcji, Józef Rysztak - red. techniczny, Marian Sobolewski, Mieczysław Stankowski - redaktor odpowiedzialny.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Postominie

Nakład: 400 egz.